NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 48 | Wąbrzeźno, dnia 7 grudnia 1935 r. | Rok 16

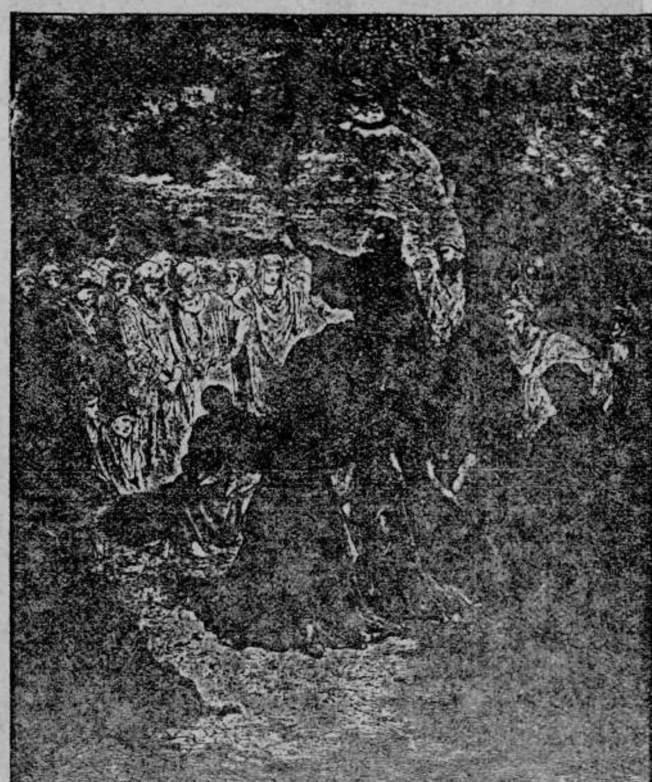
Na uroczystość N.P. Najśw. Marji Panny

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 1, wiersz 26—28

Onego czasu posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię Józef (z domu Dawidowego), a imię Panny Marja. I wszedłszy Anioł do Niej, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.





Druga Niedziela Adwentowa

EWANGELJA

według św. Mat. rozdz. 11, wiersz 2—10.

Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwóch z uczniów swoich, rzekł mu: „Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy?" A odpowiadając Jezus, rzekł im: „Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelię opowiadają. A błogosławiony jest, który się ze Mnie nie zgorszy." — A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? Trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domiech królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto Ja posyłam anioła Mego przed obliczem twojem, który



Tydzień Miłosierdzia. Grosz wdowi na biednych.

Z zagadnień religijnych na okres Adwentu.

Chrześcijanizm w rozwoju dziejowym Polski

Niema w dziejach naszych faktu historycznego donioślejszego znaczenia nad chrzest Polski w r. 966, a więc przed 969 laty, tak ze względu na przewrót jaki sprowadził w naszych stosunkach wewnętrznych i zagranicznych, jak i ze względu na cały późniejszy wielowiekowy rozwój Polski.

Mieczysław I zdawał sobie sprawę ratowania bytu państwowego Polski z tego, że porzucenie pogaństwa dla stwarzało zgoła inną sytuację, niż nad Łabą i Odrą, gdzie w parze z narzuconem przez wroga chrześcijaństwem szła utrata niepodległości. Zdecydował się więc nasz pierwszy król uprzedzić wroga i zatknąć krzyż na ziemiach polskich, byle wytrącić miecz z ręki zaborczego sąsiada.

Od tego czasu powoli i stopniowo dokonywała się chrystjanizacja Polski. Równocześnie szerzyła się nowa kultura, której piastunami zrazu byli w społeczeństwie wyłącznie duchowni, świeccy i zakonni. Zwłaszcza zakonnicy Benedyktyni, a potem Cystersi położyli niespożyte zasługi w fundowaniu kultury zachodu na ziemiach polskich. Mnóstwo klasztorów powstało na odludnych miejscach Polski, niosąc światło wiary Chrystusa i kultury. Również oświata i sztuka, zaszczepione przez chrześcijaństwo i kultywowanie przez duchownych, rozwijały się powoli choć systematycznie.

Równocześnie kształtować się poczęła pod wpływem i na wzorach zachodu nasza rodzima kultura. Obok przyjęcia zdobyczy kultury zachodniej w wyrobionych już formach, rozwija się samodzielna twórczość narodu. Niestety nasze warunki polityczne tak się układały w ciągu dziejów, że praca nasza twórcza doznawała przeszkód i przerw.

—

Ale mimo to Polska nigdy nie straciła swego znaczenia jako przedmurza chrześcijaństwa i kultury Zachodu, od Lignicy aż po Wiedeń. Zawsze świeciliśmy wobec świata tym idealizmem, który jest właściwością naszej kultury narodowej, a który zaznaczał się m. i. udziałem naszym w walkach wolnościowych narodów pod hasłem: za wiarę, za waszą i naszą wolność".

Ze wspomnień historycznych.

Gdy do Warszawy zawitał po raz ostatni „Bóg wojny..."

Ostatni przyjazd Napoleona do Warszawy po klęsce i odwrocie jego wojsk z pod Moskwy, poprzedził wydany wówczas oficjalny komunikat o przebiegu katastrofalnej bitwy nad Berezyną. Komunikat ten jest zarazem rekordem mistyfikacji wojskowo-politycznej. Datowany jest on z Wilna pod dniem 4 grudnia 1812 r. i brzmi jak następuje:

„Wojsko moskiewskie, mołdawskiem zwane, pod dowództwem admirała Czyczakowa i wojsko dowodzone przez jenerała Wittgensteina, połączywszy się nad Berezyną blisko Borysowa, zostały pobite przez wielkie wojsko francuskie, które zdobyło na nieprzyjacielu 900 do 1000 jeńców i 12 dział i 8 chorągwi lub sztandarów. — Najjaśniejszy Cesarz i Król znajdował się w najlepszem zdrowiu".

A zatem tylko dwa zdania o jednem z największych niepowodzeń, jakie spotkały zwycięskiego aż dotąd Napoleona, o klęsce, która oznaczała obalenie wszystkich jego zamysłów. Podobnie jak starano się w Księstwie Warszawskiem utrzymać w tajemnicy cały pogrom wojsk napoleońskich pod Moskwą, tak samo też i przybycie Napoleona do Warszawy otaczała tajemnica i głuche milczenie.

Cesarz zawitał do stolicy Polski mroźnym rankiem dnia 10 grudnia 1812 roku. Chcąc zachować swój chwilowy pobyt w Warszawie w zupełnej tajemnicy, Napoleon nie zajechał ani na zamek, ani do pałacu Brühlowskiego ks. Pradta, lecz polecił swemu adjutantowi wystaranie się o kwaterę w jakimś hotelu. Wybór padł na Hotel Angielski przy ul. Wierzbowej, dokąd przyjechał cesarz pod przybranem nazwiskiem ks. Caulaincourt.

Kilka godzin pobytu Napoleona w Warszawie minęły na konferencjach z ambasadorem francuskim ks. Pradtem, a później z ministrami Księstwa Warszawskiego Matuszewiczem i Potockim, którzy uzyskali od cesarza przyrzeczenie pomocy finansowej dla kraju. Pozatem pobyt ten Napoleona w stolicy żadnych innych korzyści nikomu nie przyniósł. Mieszkańcy Warszawy dowiedzieli się o tej wysokiej wizycie dopiero dnia 19 grudnia. Napoleon jednak był już wtedy w Paryżu i borykał się z trudnościami, grożącemi mu upadkiem.

Pozostaniemy nad Polskiem Morzem!

W drugą rocznicę poświęcenia portu w Gdyni

Bezzwłocznie po odzyskaniu wybrzeża, rozpoczęto już w r. 1920 studja techniczne nad wyborem miejsca do budowy portu polskiego. Polska dostała w spadku tylko mały basen w Pucku i zniszczony port rybacki na Helu. Wobec tego więc Gdynia, mając wymarzone warunki na budowę nowego portu — została wybrana na ten cel.

I w r. 1921 rozpoczęto już wbijanie pali pod pierwsze molo drewniane, w następnym zaś roku 1922 Sejm uchwalił podstawę prawną w postaci ustawy o budowie portu. Poświęcenie tej budowy odbyło się dn. 29 kwietnia 1923 r. Do połowy roku 1924 prace posuwały się w b. powolnem tempie z powodu trudności finansowych i dopiero z objęciem rządów przez marsz. Piłsudskiego sprawa posuwała się z amerykańską szybkością naprzód, tak że dnia 8 grudnia 1933 r. Polska doczekała się drugiego poświęcenia ukończonego już zupełnie portu w Gdyni.

Dzisiaj Gdynia jest największym portem na Bałtyku a najnowocześniejszym niezawodnie w całej Europie. Z niczego wyczarowane zostały miasto i port, stanowiące bramę państwa i narodu na szerokie oceany świata. Dzisiaj Gdynia posiada połączenie ze 160 portami całego świata, a przeszło 40 linij okrętowych wiąże nasz port z krajami całego globu ziemskiego. Trzy czwarte całego naszego handlu zagranicznego odbywa się dzisiaj przez nasze wrota morskie. W Gdyni prężnieje coraz więcej polski światowy handel morski.

Potężną była więc wola narodu usadowienia się na tym odwiecznie polskim brzegu morskim, która sprawiła, że oto jesteśmy dzisiaj współuczestnikami światowego systemu gospodarczego, że uniezależniliśmy się od obcego pośrednictwa, utwierdziliśmy własną samodzielność i znaleźliśmy się na pewnej i niezawodnej drodze do dalszego ugruntowania mocarstwowego stanowiska naszego państwa, które zwycięsko odpiera dziś wszelkie trudności kryzysu.



Procesja eucharystyczna na ulicach japońskiego miasta Miyazaki. (W pochodzie kroczą polscy franciszkanie z Nagasaki).

DOMEK BOGARODZICY W LORETTO.

Na uroczystość Matki Boskiej Loretańskiej

Wśród wielu miejscowości, znanych z historji Kościoła katolickiego, największym rozgłosem cieszyło się przez długie wieki Loretto. Jest to małe miasteczko w prowincji włoskiej Ancona, leżące w pobliżu wybrzeży Morza Adrjatyckiego, słynne i dzisiaj jeszcze z tego, że znajduje się tam oryginalny domek, w którym narodziła się i mieszkała N. Panna Marja w Nazarecie.

Niezwykłe naprawdę i cudowne są dzieje tego domku Matki Boskiej. Domek ten przez 13 blisko wieków stał spokojnie na swojem miejscu w Nazarecie, lecz kiedy w r. 1291 chrześcijanie utracili Ziemię Świętą i zachodziło niebezpieczeństwo, że ta pamiątka po Matce Zbawiciela przejdzie w ręce niewiernych profanów — domek został cudownym sposobem przeniesiony do Dalmacji. Według legendy przenieśli go w nocy aniołowie, pragnąc ocalić od zniewagi miejsce zwiastowania N. Marji Panny.

Niedługo jednak stał na wzgórzu Tersate w Dalmacji przeniesiony z Nazaretu domek Matki Boskiej. Pewnego dnia w r. 1294 zniknął on z tego miejsca i znalazł się po drugiej stronie morza Adrjatyckiego w okolicach miasta włoskiego Recanati, na gruncie pewnej bogobojnej niewiasty, nazwiskiem Loretto. Stąd też powstała nazwa domku, który jeszcze dwa razy cudownym sposobem zmieniał miejsce, ostatni raz w dniu 7 września 1295 r.

Cały świat chrześcijański został poruszony, tysiące pielgrzymów zaczęło przybywać w tę okolicę, tak że z czasem powstało tam do dziś istniejące miasteczko, Loretto. Domek Loretański zaczęli otaczać czcią nawet cesarze, królowie i książęta, a wyrazem tej czci stała się wspaniała bazylika, stanowiąca jakoby oprawę Domku Loretańskiego. W r. 1510 udekorował go mistrz Bramante, później zaś wokoło „Santa Casa“ powstał wieniec kaplic, a m. in. kaplica polska. Na znajdującym się tam obrazie Matka Boska w stroju krakowskim trzyma Dzieciątko Jezus, któremu koronę królewską podaje Jan Kazimierz, a obok niego Jan III Sobieski. Dzisiaj Matka Boska Loretańska, którą papież Benedykt XV uczynił patronką lotników, ściąga do Loretto tłumy pielgrzymów.

W HOŁDZIE BOHATEROWI POLSKI I WĘGIER.

W 85-tą rocznicę śmierci gen. Józefa Bema.

Pod gorącem niebem obcej ziemi syryjskiej, w dalekiem Aleppo, w cieniu wysokich cyprysów leży zniszczona zębem czasu płyta kamienna, kryjąca do niedawna (przed sprowadzeniem do kraju) doczesne szczątki piastuna sławy polskiej wielkiego bohatera wolności kilku narodów, generała Józefa Bema. — Bohater nasz pochodzący ze starej rodziny szlacheckiej, urodził się w Burku pod Tarnowem w r. 1794. Brał udział w kampanji napoleońskiej 1812 r. i po odwrocie Francuzów za okazane męstwo otrzymał w Gdańsku krzyż legji hono-



B. władca Abisynji Lidz-Yassu zmarł otruty w więzieniu.

rowej. Uzyskawszy w armji francuskiej rangę kapitana, wstąpił do wojska polskiego w b. Królestwie Kongresowem, lecz jako wróg despotyzmu rosyjskiego był Bem narażony na prześladowania i trzy razy więziony.

W czasie powstania listopadowego w r. 1830 Józef Bem jako dowódca baterji artylerji odznaczył się w bitwie pod Zaganiami, awansował na podpułkownika, a następnie w bitwie pod Ostrołęką w maju 1831 r. silnym ogniem działowym wstrzymał nacierające kolumny rosyjskie i dał możność wojskom polskim cofnąć się ku Warszawie, uratowawszy je od zagłady. W czasie krytycznych dni 6 i 7 września 1831 r. Bem już jako generał i naczelny dowódca artylerji polskiej, brał udział w obronie Warszawy, a nawet omal nie wyparł Rosjan z Woli.

Gdy już powstanie dobiegło smutnego końca, gen. Bem podróżuje po różnych krajach zachodniej Europy, starając się choć napróżno o stworzenie legjonu polskiego do walki z Rosją. Odrzucił z myślą o Polsce ofiarowane mu wysokie stanowisko wojskowe w Belgji i dalekiej Portugalji.

Kiedy w marcu 1848 r. rozpoczęło się powstanie węgierskie, przyspieszone wybuchem rewolucji lutowej w Paryżu, gen. Bem przybywa z Francji do Lwowa, a w październiku kieruje obronę zrewoltowanego Wiednia przeciwko armji cesarskiej ks. Windischgrätza. Dwukrotnie ranny zmuszony był do opuszczenia Wiednia i z narażeniem życia przedostał się do Presburga na Węgrzech, gdzie ofiarował swe usługi Ludwikowi Kossuthowi, naczelnikowi obrony kraju.

W grudniu 1848 r. zostaje gen. Bem naczelnym wodzem armji siedmiogrodzkiej. Podczas zimowej i wiosennej kampanji 1849 roku zajął bohater nasz Koloszwar, stoczył bohaterskie potyczki pod Szelindekiem, Wizakną, Piskami i Medjeszem, zajął miasto Sybin, rozbił Austrjaków pod Feketehalom, zdobył Braszów, wyparł rosyjskich wodzów Engelhardta i Skariatina do Rumunji i wkrótce zawładnął prawie całym Siedmiogrodem.

Wskutek zbrojnej interwencji Rosji i olbrzymiej przewagi nieprzyjaciół powstanie węgierskie musiało upaść. Bitwy pod Szegeszwarem (31 lipca) i pod Temeszwarem (9 sierpnia), w których brał udział gen. Bem, skończyły się klęską Węgrów, jak i wiele innych bitew. W bitwie pod Szegeszwarem zginął adjutant Bema, wielki poeta węgierski Aleksander Petoefi, który w kilku utworach wyraża swą cześć i uwielbienie dla naszego wielkiego rodaka.

W sierpniu 1849 r. gen. Bem udał się jako emigrant do Turcji, gdzie ze względów politycznych przyjął wiarę muzułmańską i pod nazwiskiem Alurada Tefrika — paszy miał otrzymać stanowisko feldmarszałka armji tureckiej z poleceniem jej reorganizacji. Na skutek żądań Austrji i Rosji internować musiała Turcja gen. Bema do miasta Aleppo w Syrji, gdzie jako gubernator miasta zmarł na febrę dnia 10 grudnia 1850 roku.

Naród węgierski, a zwłaszcza Węgrzy siedmiogrodzcy do dnia dzisiejszego zachowali wdzięczną pamięć o bohaterskim polskim generale, dając mu przydomek „ojczulka". W mieście Morosvasarhely wzniesiono mu wspaniały pomnik.

Tak samo i Polska, kiedy srebrnobiały Orzeł rozwinął skrzydła do swobodnego lotu, kiedy Polska zajaśniała wolnością — miasto Tarnów w Małopolsce, chcąc uczcić i hołd należny złożyć zasłużonemu mężowi, sprowadziło prochy gen. Bema do grodu rodzinnego, aby je przytuliła miłośnie do siebie ta ziemia polska, którą ponad wszystko ukochał.

SŁUCHOWISKO DLA DZIECI



W SOBOTĘ 7. XII. O GODZ. 18.00